

Minister Andrzejewska w Rzeszowie

JAKIE MOŻLIWOŚCI NEUTRALIZACJI NEGATYWNYCH SKUTKÓW VAT-u?

5 kwietnia br. w Rzeszowie odbyło się spotkanie minister Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej i prezesa Zarządu PFRON Zbigniewa Miłka z przedstawicielami środowisk osób niepełnosprawnych z Polski południowo-wschodniej. Uczestniczyli w nim ponadto parlamentarzyści z tego regionu, prezesi KIGR i KZRSliN, przedstawiciele WOZiRON i PIP.

Spotkanie zorganizowano „w związku z zagrożeniem żywotnych spraw zawodowo czynnych osób niepełnosprawnych i koniecznością mobilizacji wszystkich gotowych stanąć do ich obrony”, zaś głównym tematem było omówienie destrukcyjnych skutków VAT-u dla zakładów pracy chronionej i możliwości ich neutralizacji.

Potrzeba jest nam życzliwości – powiedział na wstępie gospodarz spotkania, prezes Kluz z S.I. „Rena” – ale nie z litości, nie chodzi o jałmużnę lecz życzliwe działania wynikające z rachunku ekonomicznego.

Bardzo przekonujący wykład, podbudowany rzetelną analizą ekonomiczną, o kondycji osób niepełnosprawnych w Polsce i w tym kontekście o stanie gospodarczym zakładów pracy chronionej, wygłosił prezes rzeszowskiej „Spółnoty” – Stanisław Grotowski.

Uznał w nim, że aktualna sytuacja gospodarcza i system prawny „zmuszają osoby niepełnosprawne do biegu maratońskiego w gumiakach”. Na podstawie konkretnych wyliczeń wykazał, że zakłady pracy chronionej funkcjonują tylko dzięki ulgom podatkowym, zawartym w ustawie z 9.05.1991 r. wprowadzenie VAT-u spowoduje ich „śmierć ekonomiczną”.

„Pełne uczestnictwo i równość” to hasło przyjęte przez Europejską Federację Niepełnosprawnych, pod którym odbył się sejmik osób niepełnosprawnych w rzeszowskim. Wobec rozproszenia ruchu pan Grotowski uznał za konieczne powołanie Konfederacji Rzeczników Ustawicznej Pomocy Niepełnosprawnym (KRUPON – skrót dodatkowo wykazuje, że mogłoby zabraknąć i wołowej skóry, by spisać problemy dręczące to środowisko).

Do wypowiedzi pana Grotowskiego – powiedziała min. Andrzejewska – już prawie nic dodać nie można i nie trzeba. Myślę, że z wielkim dramatyzmem przedstawił sprawę ale i problem jest na tyle dramatyczny, że nie można mówić o przesadzie w tych słowach.

Z wielką radością szczególnie witam parlamentarzystów, bowiem zdaję sobie sprawę, że bez ich zrozumienia i poparcia nie pójdziemy ani o krok dalej (...).

Do ministra Woźniaka, szefa KSERM-u już dość dawno napisałam: „Ze względu na ważny aspekt społeczny likwidacji zakładów pracy chronionej i pozbawienia przez to miejsc pracy licznej grupy osób niepełnosprawnych (około 50 tys.), pozwalam sobie sugerować konieczność wprowadzenia poprawek rządowych do ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym. Wprowadzenie poprawek pozwoli tym

ciąg dalszy na str. 3



Z OSTATNIEJ CHWILI

Czy koniec kłopotów
inicjatorów i organizatorów
turnusów rehabilitacyjnych?

Pomiędzy Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych a Regionalną Spółdzielnią Usługowo-Produkcyjną w Katowicach podpisano umowę, na mocy której Spółdzielnia ta będzie pełnić funkcję „Koordynatora” organizacji turnusów rehabilitacyjnych dla osób niepełnosprawnych, z terenu całego kraju.

Szczegóły – w najbliższym
numerze „NS”.

„SOLIDARNOŚĆ” WCHODZI W SPÓR ZBIOROWY Z RZĄDEM

UCHWAŁA KK 296/93

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wszczyna spór zbiorowy z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej dotyczący warunków życia i pracy środowiska osób niepełnosprawnych.

Powodami są: dyskryminacyjna polityka wobec osób niepełnosprawnych oraz systematyczne pogarszające się warunki życia i pracy osób niepełnosprawnych na wolnym rynku pracy w zakładach pracy chronionej oraz próby eliminacji ciężko poszkodowanych osób niepełnosprawnych z życia społecznego.

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność

PRÓBY WYJŚCIA Z SYTUACJI BEZ WYJŚCIA czyli VAT w centrum uwagi

Na początku marca br. powołano „zespół ds. VAT-u”, którego zadaniem ma być wyliczenie skutków jaki dla zakładów pracy chronionej przyniesie podatek od towarów i usług oraz opracowanie spójnego i jednolitego stanowiska w sprawie nowelizacji ustawy wprowadzającej ten podatek.

W skład zespołu weszło dziesięciu przedstawicieli związków i organizacji działających w środowisku osób niepełnosprawnych (w tym Stowarzyszenia „Nasze Sprawy” i Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej) oraz central związków zawodowych. Jego pracami kieruje mgr Liliana Pindor, z-ca dyrektora Biura Pełnomocnika.

Na kilku burzliwych spotkaniach tego zespołu jednoznacznie – na podstawie skonsultowanych analiz – stwierdzono, iż możliwości jakie proponuje ustawa (nienaliczanie VAT-u, bądź naliczanie i odprowadzanie go w całości) mogą, poza bałaganem, doprowadzić do katastrofy znaczącą większość zakładów pracy chronionej. W tej kwestii była całkowita zgodność stanowisk.

Innymi reperkusjami wprowadzania VAT-u będzie zanik znacznej części ustawy z 9.05.1991 r., zanik mechanizmów stymulujących zatrudnianie osób niepełnosprawnych.

Zatem nie tylko upadek istniejących zakładów pracy chronionej, również brak możliwości tworzenia nowych; osoby, które aktualnie się kształcą czy poszukują pracy zostaną zupełnie bez szans.

Zaproponowano cały szereg wariantów takich zmian przepisów podatkowych, które zmieniałyby je w kierunku ponownego zagwarantowania tym zakładom ulg podatkowych, gwarancji zawartych przecież implicitie w ustawie o zatrudnieniu i rehabilitacji.

Każdy z nich miał plusy i minusy, każdy z nich stwarzał masę problemów i prowokował dodatkowe pytania, na które nikt do końca nie potrafił odpowiedzieć.

Ostatecznie postanowiono przyjąć i przedstawić szerokim gremiom propozycję, zgodnie z którą zakłady pracy chronionej naliczałyby podatek od towarów i usług, natomiast nie odprowadzałyby go, zwiększając w ten sposób tzw. „inne przychody” zakładu.

Do czego może to praktycznie doprowadzić? Jest wiele niedomówień i znaków zapytania. Łatwiejsze są do przewidzenia skutki, gdy zakład tworzy wyrób finalny – wówczas mamy do czynienia z analogiczną sytuacją jak aktualnie z podatkiem obrotowym, nie musi on dźwigać cenotwórczo.

Gorzej, gdy jest to półprodukt, bowiem w jego cenę zbytu musi być wliczony podatek

i nie ma tu możliwości żadnego manewru.

Doszły nas też słuchy, że przedstawiciele Ministerstwa Finansów stoją na stanowisku, iż w wystawianych fakturach za wyrób finalny ten podatek również powinien być naliczany i zaznaczony w cenie.

Wówczas cała ta koncepcja staje pod znakiem zapytania.

Jest jeszcze jeden problem – zakładając, iż nie odprowadzamy tego podatku, pozostaje on w zakładzie, a nie chcemy w istotny sposób zmienić ceny produkowanego wyrobu, nie bardzo wiadomo jak zaksięgować ten „inny” dochód. Jedynym wyjściem to sztuczne zaniżanie

PRACOWNICY SŁUŻBY BHP – W SPRAWACH PRACY NIEPEŁNOSPRAWNYCH

2-3 kwietnia br. miał miejsce w Warszawie I Zjazd Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników Służby BHP. W Zjeździe brało udział około 200 pracowników Służby BHP z całej Polski, Spółdzielnie Inwalidów reprezentowały jedynie 2 osoby, w tym niżej podpisany. Niemniej z radością należy odnotować fakt przyjęcia przez Zjazd w Uchwale Programowej (określającej kierunki działania powołanego Stowarzyszenia) zapisu obejmującego:

„Ochronę człowieka w środowisku pracy ze szczególnym uwzględnieniem stanowisk pracy chronionej dla inwalidów – niepełnosprawnych w spółdzielniach i innych formach zakładów pracy chronionej.”

Jest to zapis niezwykle cenny tym bardziej, że tego typu wyszczególnieniem nie objęto (mimo reprezentowania przez bardzo silne lobby uczestników) żadnej z branż przemysłu czy grupy zawodowej w Polsce. (...)

Również w kwestii VAT-u Zjazd przyjął wniosek o skierowanie do naczelnych organów państwa wyrazów głębokiego zaniepokojenia sytuacją niepełnosprawnych na rynku pracy, w tym zagrożonych upadłości Spółdzielni Inwalidów oraz innych form strukturalnych Zakładów Pracy Chronionej.

Zbigniew Szwabiński

Pan Szwabiński – pracownik S.I. „Wiosna Ludów” we Wrześni był uprzejmy nadesłać do nas nie tylko powyższą korespondencję ale i treść wygłoszonego na Zjeździe referatu oraz szereg własnych interesujących przemyśleń, z których przynajmniej część postaramy się przedstawić na naszych łamach.

jakichś bezpośrednich kosztów produkcji, np. kosztów materiałowych.

Czy jest to zatem rozwiązanie optymalne?

Wydać się, że więcej plusów ma tzw. „opcja zerowa”, która ma zastosowanie w przypadku eksportu wyrobów. Usilnie – aczkolwiek bezskutecznie – usiłowali ją przeorsować przedstawiciele Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Argumenty, iż będą to rozwiązania za trudne, że propozycja ta jest zbyt radykalna, w związku z czym nie znajdzie zrozumienia w Parlamencie i Min. Finansów, nie wydają się wystarczająco przekonujące.

Przy zastosowaniu tej opcji produkty zakładów pracy chronionej będą konkurencyjne cenowo (bowiem nie będą obciążone VAT-em), zaś już zapłacony – zawarty w cenie surowców i półproduktów – podatek byłby im zwracany.

Członkowie zespołu zgodnie ustalili, że należy przeprowadzić zmasowaną akcję informacyjną, przedstawiając skutki jakie dla zakładów pracy chronionej niesie podatek od towarów i usług i prezentując propozycje zmiany tego stanu rzeczy. Akcja ta trwa i zatacza coraz szersze kręgi we wszystkich regionach kraju.

Jest jeszcze jedno zagrożenie, na odparcie którego wszyscy walczący o korektę VAT-u muszą być przygotowani. Po cichu mówi się bowiem o pewnej – zupełnie nieodpowiedzialnej koncepcji, mianowicie, by negatywne skutki podatku refundował zakładom pracy chronionej PFRON. Zwracał na to uwagę m.in. szef Funduszu – pan Zbigniew Milek na spotkaniu w Rzeszowie, o którym więcej na łamach tego numeru.

Jest ona z wielu względów nie do przyjęcia, bowiem po pierwsze wymaga nowelizacji ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji, a jeśli już któraś ustawa ma być zmieniona, to przecież lepiej by była nią ustawa o podatku od towarów i usług! Po drugie PFRON został powołany do realizacji zupełnie innych szerszych zadań, po trzecie wreszcie – jak wyliczył pan prezes Milek – by pokryć roczne straty zakładów pracy chronionej z tytułu wprowadzenia VAT-u, konieczne by były dwuletnie przychody Funduszu.

Niezależnie od tego jaka opcja będzie ostatecznie lansowana i nawet gdyby znalazła ona zrozumienie przedstawicieli Parlamentu, pracodawcy osób niepełnosprawnych i tak poniosą straty przy zakupie surowców i materiałów do produkcji, które będą obciążone podatkiem 22%. Środki te będą w ostateczności odliczone od całości należnego podatku, bądź zwrócone przez Urząd Skarbowy, jednak w momencie ich zakupu trzeba będzie wydatkować znacznie większą ilość gotówki.

(rhr)

JAKIE MOŻLIWOŚCI...

dokończenie ze str. 1

zakładom wyrównać szanse w stosunku do zakładów zatrudniających osoby w pełni wydajne”.

Jednocześnie skierowałam pismo do pana premiera Łączkowskiego w sprawie, jutro będę miała przyjemność spotkać się z nim i oczywiście na ten temat będziemy rozmawiać.

Równocześnie Biuro – w porozumieniu z zakładami pracy chronionej – przygotowało projekt nowelizacji, który przedstawiłam panu ministrowi Kuroniowi w nadziei, że go podpisze i skieruje do pana ministra Osiatyńskiego, szefa finansów, ponieważ stale mam nadzieję, że nowelizacja przyjdzie od strony rządowej. Niezależnie, liczę na poparcie posłów; wiem, że jest już taka inicjatywa poselska i pan poseł Lenyk, będący osobą niepełnosprawną złożył niezależny projekt nowelizacji VAT-u do Laski Marszałkowskiej(...)

Senator Jan Draus w pełni uznając potrzebę nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług podkreślił, iż był jednym z dwóch, którzy postulowali w Senacie obniżenie VAT-u dla zakładów pracy chronionej o 50%. Zobowiązał się złożyć w tej sprawie oświadczenie lub petycję na forum Senatu.

Poseł Jerzy Jaskiernia uznał, że jest to spotkanie „w stanie wyższej konieczności”, a parlamentarzyści przyjechali tu w przeświadczeniu, że został popełniony poważny błąd. Określił pięć tez, które wymagają pilnej odpowiedzi i wszczęcia działań, celem nowelizacji ustawy o VAT-cie. Są to:

1. Bardzo precyzyjny i rzetelny opis faktycznego stanu skutków jakie niesie ten podatek dla pracodawców osób niepełnosprawnych. Nie może być w nim niczego, co mogłoby być zakwestionowane, bowiem nawet nieistotny błąd może być pretekstem, by całą rzecz podważyć.
2. Sformułowanie konkretnej propozycji jak widzimy zmianę legislacyjną. „Musimy dokładnie wiedzieć o co mamy zabiegać, gdzie jest granica, którą Państwo jesteście w stanie tolerować, czy mamy walczyć o wszystko, czy o pewną tylko modyfikację i jaką”
3. Należy poznać rzeczywiste stanowisko rządu w tej sprawie – czy wprowadzenie ustawy w tym kształcie to był błąd, czy jest to szersza koncepcja polityczna, mająca na celu likwidację zakładów pracy chronionej. „Rząd powinien mieć pewną minimalną uczciwość, by powiedzieć jaki jest jego stosunek do osób niepełnosprawnych i zatrudniających ich zakładów”.
4. Gdy projekt ten dotrze do sejmu należy spowodować skutek jednoznacznego nacisku rządu i parlamentu – by była wobec niego zastosowana tzw. szybka ścieżka legislacyjna.
5. Trzeba mobilizować opinię publiczną – to rola dla mass-mediów – ona potrzebuje wiarygodnej informacji na temat sytuacji zakładów pracy chronionej.

Poseł Waldemar Sikora stwierdził, iż „chce być w problemach, tych, którzy są słabsi i którym dzieje się gorzej”. Zapewnił też, że od strony posłów ZCHN nie tylko nie będzie blokady tej inicjatywy, będzie jej wsparcie.

O poparciu dla nowelizacji ustawy zapewniła też posłanka Barbara Frączek w imieniu klubu poselskiego „Solidarność”. Poniformowała też, iż Komisja Krajowa tego związku wchodzi w spór zbiorowy z rządem, na temat warunków życia i pracy osób niepełnosprawnych. (Uchwałę KK NSZZ „Solidarność” w tej sprawie publikujemy na łamach tego numeru „NS”).

Prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego – Jerzy Szreter przedstawił stanowisko tej organizacji: zakłady pracy chronionej powinny naliczać VAT ale go nie odprowadzać lecz pozostawiać u siebie. Przyznał, iż postulat ten nie pozostawia takiego zakresu ulg jakie zakłady te mają dotychczas, jednak byłaby dla niego aprobatą Ministerstwa Finansów. Starania o uzyskanie od razu zerowej stawki obciążenia podatkiem VAT uznał za przedwczesne, a ryzykowne, „bo możemy wszystko przegrać w przedbiegach”.

Liliana Pindor – z-ca dyrektora Biura Pełnomocnika odpowiadając na pytania przedstawiła jak doszło do przyjęcia tej ustawy z tak niekorzystnymi zapisami. Resort finansów twierdził, że przy takiej konstrukcji ustawy trudno będzie wejść z rozwiązaniami obecnie obowiązującymi w zakładach pracy chronionej, mówi ona bowiem o towarach i usługach, nie producentach, można zatem zwolnić towar, a nie jego wytwórcę. Eksport to zupełnie inna sytuacja – tam nie ma zwolnienia lecz stawka ulgowa, a tą ulgą jest zerowa stawka opodatkowania. Ministerstwo Finansów tak to wyjaśniało na wszystkich komisjach, że nikt dokładnie nie zapytał, czy wybór zwolnienia z podatku daje prawo do zwrotu podatku zapłaconego w poprzednich fazach i tak już zostało.

Dyrektor Pindor stwierdziła, że najlepszym rozwiązaniem byłaby stawka zerowa. „Chyba powinniśmy dalej postulować tę stawkę, co – przy pomocy posłów – dałoby nam znacznie większe szanse na przeformowanie satysfakcjonującej nas wersji” – zakończyła.

W dyskusji poruszano szereg innych tematów, m.in.:

- Karta Praw Osób Niepełnosprawnych
 - Prawo Spółdzielcze
 - wątpliwości dotyczące sposobów zagospodarowania środków PFRON
 - sport, sanatoria, samochody inwalidzkie (postulat przywrócenia możliwości ich zakupu bez cła i podatku obrotowego)
 - proponowano zaniechanie poboru cła i podatku granicznego od zakładów pracy chronionej, przy zakupie materiałów i urządzeń na cele zaopatrzeniowo-inwestycyjne.
- Zbigniew Milek – prezes PFRON ostrzegł przed niebezpiecznymi postulatami, by Fundusz refundował straty poniesione przez zakłady w wyniku wprowadzenia VAT-u. Uważa on – na podstawie obliczeń – iż na ich pokrycie w okresie roku, konieczne byłyby kwoty zbliżone do 2-letnich przychodów PFRON.

Ryszard RZEBKO

PYTANIA DO REDKACJI

Służby pracownicze zakładów pracy chronionej ciągle jeszcze mają wątpliwości co do interpretacji art. 10 ust. 1 ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji, dotyczącego skróconego czasu pracy inwalidów I i II grupy KIZ.

„Mam wątpliwości – pisze prezes Zarządu S.I. „Jedność” w Górze – czy inwalida I i II grupy będący rencistą, a zatrudniony na 6 godzin dziennie powinien otrzymywać wynagrodzenie za 7 godzin, czy też powinien otrzymywać wynagrodzenie za 6 godzin, a faktycznie przebywać na stanowisku pracy o 1 godzinę krócej, tj. 5 godzin. Podobnie rzecz ma się w przypadku

zatrudnienia na 1/2 etatu, tj. 4 godziny dziennie.”

Ustawa rzeczywiście nie precyzuje wymiaru skróconego czasu pracy osobom niepełnosprawnym zatrudnionym w niepełnym wymiarze. Po konsultacji tej wątpliwości z kilkoma praktykami okazało się, że wszyscy oni interpretują ten przepis jednakowo, tzn. skracają czas pracy zatrudnionej osoby niepełnosprawnej proporcjonalnie do wymiaru tego zatrudnienia.

Nie ma wątpliwości przy zatrudnionych na pół etatu – czas pracy inwalidy I i II grupy skraca się o 0,5 godziny, zatem pracuje 3,5 godziny dziennie (lub ekwiwalentnie 2,5 dniówki w tygodniu pracy, jednak nie więcej niż 7 godzin dziennie), otrzymuje zaś wynagrodzenie za 4 godziny.

Przy innym wymiarze czasu pracy

lepiej – dla obliczenia wymiaru jego skrócenia – posłużyć się nie dziennym lecz tygodniowym czasem pracy. Zakładając, że inwalida I i II grupy zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy faktycznie pracuje 35 godzin tygodniowo można wyliczyć skrócony czas pracy na etacie częściowym. W zadanym pytaniu wynosi on 6/8 etatu, zatem tygodniowy wymiar czasu pracy będzie wynosił dokładnie 28 godzin i 12 minut. Obliczamy to następująco: $35/8 \times 6 = 28,21$ godz.

Zatem zatrudniona na 6/8 etatu osoba niepełnosprawna legitymująca się I lub II grupą inwalidzką może pracować faktycznie np. cztery dni w tygodniu po 6 godzin dziennie, zaś piątego dnia 4 godziny i 12 minut.

Analogicznie postępujemy przy innych wymiarach czasu pracy zmieniając tylko iloraz.

WAŻNE PRZYPOMNIENIE DLA SŁUŻB MEDYCZNYCH

Trwa ogólnopolska akcja kontrolna Państwowej Inspekcji Pracy sprawdzająca aktualność lekarskich badań okresowych (wstępnych, innych) zatrudnionych pracowników.

W związku z tym przypominamy, iż Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 10.08.1992 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 313) stwierdza, iż do czynności tych upoważnieni są wyłącznie lekarze posiadający specjalizację w dziedzinie medycyny pracy lub ci, którzy byli zatrudnieni na stanowisku rejonowego lekarza przemysłowego w pełnym wymiarze, przez okres minimum 6 lat.

Rozporządzenie to weszło w życie w listopadzie ub.r.

Jednakże do końca 1995 roku dopuszcza się wykonywanie badań pracowników przez tych lekarzy, którzy odbędą wymagane przeszkolenie. RyW

Niepełnosprawni w Ursusie

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Zakłady Ursus podpisały akt notarialny utworzenia Spółki Akcyjnej „Ligia”.

Spółka ma na celu pozyskanie nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych przy jednoczesnym przynoszeniu zysków wszystkim udziałowcom. Podejmie ona działalność gospodarczą (produkcja towarów związanych z bezpieczeństwem i higiena pracy). Początkowo tworzący się zakład będzie zatrudniał ok. 150 pracowników, w tym 100 niepełnosprawnych.

Rehabilitacja tych osób przez tworzenie dla nich odpowiednich miejsc pracy jest głównym zadaniem Funduszu, utworzonego ustawą sejmową w 1991 r. Środki finansowe pochodzą z wpłat zakładów, które zatrudniają mniej niż 6 procent osób niepełnosprawnych.

Zakłady Ursus, zalegające z wpłatami na rzecz Funduszu, ale posiadające nie wykorzystany majątek nieruchomy, zobowiązały się do udostępnienia odpowiedniego budynku. Współpraca Funduszu z Ursusem jest przykładem, jak można ekonomicznie wykorzystać swoje atuty gospodarcze, by nie tylko wywiązać się z finansowych zobowiązań, lecz także przynieść konkretne zyski i dać szansę rozwoju i rehabilitacji tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Teresa Treczyńska
Państwowy Fundusz Rehabilitacji

Pewne moje zdumienie wzbudziły „poufne” informacje z kilku niezależnych od siebie źródeł, a dotyczące niektórych propozycji podziału szczątków po byłym CZSI. Zarówno brak wieści oficjalnych jak i zasada „ciszej nad tą trumną” spowodowały, iż do tego momentu temat ten nie znalazł się w centrum uwagi naszej redakcji.

Jednak po opublikowaniu przez „Kuriera Spółdzielczego” (nr 5 z 15 marca br. w materiale „Od fiskusa do likwidacji”) pewnych pomysłów, poczułem się w obowiązku zwrócić na nie uwagę szerszego środowiska pracodawców osób niepełnosprawnych.

Zupełnie jawnie o próbie poufnego podziału

Chodzi o przekazanie nadwyżki pozostałej po zamknięciu likwidacji CZSI i CZSN – ocenianej na 8 mld zł – na statutową działalność Krajowego Związku Rewizyjnego. Spółdzielcy – bo nie konsultowałem tego tematu z przedstawicielami prywatnych zakładów pracy chronionej – których prosiłem o ocenę tej propozycji reagowali wzruszeniem ramion, zdumieniem, rozdrażnieniem. Używanych pod adresem pomysłodawców epitetów nie będę cytował.

Zadawali też szereg pytań, m.in.: – Dlaczego właśnie Krajowy Związek Rewizyjny ma być adresatem ocalałych resztek wspólnego spółdzielczego majątku, czym sobie na to zasłużył?

– Czy reprezentuje wystarczającą ilość spółdzielni inwalidów i niewidomych by rościć sobie pretensje do środków wypracowanych przez wszystkie jednostki?

– Jakże daje rzeczywiste gwarancje wydatkowanie tych środków zgodnie z intencją środowiska i dla jego potrzeb a nie na utrzymanie swojej rozbudowanej struktury?

Argumentację użytą przez „Kuriera Spółdzielczego”, że podział środków pozostałych po likwidacji CZSI i CZSN na poszczególne spółdzielnie żadnej z nich nie uratuje, oceniono jako pokrętną, zaś sam pomysł – jako ewidentną próbę ich

zawłaszczenia przez Krajowy Związek Rewizyjny. I nie dlatego, że byłiby za rozdzielnictwem – wręcz przeciwnie. Uznawali bowiem, że w spółdzielczym środowisku osób niepełnosprawnych są inne organizacje (wymieniano m.in. O.S.P.N. „Nasze Sprawy”), które swym dotychczasowym działaniem dowiodły, iż rzeczywiście działają i reprezentują interesy całego tego środowiska.

Mnie osobiście zaskakuje samo zjawisko: likwidator od 3 lat skutecznie likwiduje CZSI, zaś Krajowy Związek Rewizyjny upominając się o pozostałe po nim resztki, miałby niejako stać się jego następcą.

Logiczną konsekwencją jego działania powinno być teraz wystąpienie o budynek przy ul. Galczyńskiego 4 w Warszawie.

Nie życząc źle Związkowi nie da się wykluczyć, iż też – wzorem poprzednika – zostanie postawiony w stan likwidacji. I kolo się zamknie...

Zanim zatem przystąpi się do działań typu oddawanie Inflat, czy dzielenie skóry na niedźwiedziu należałoby chyba zapytać – może nie przedstawicieli wszystkich spółdzielni zrzeszonych w b. CZSI – gremiów, które w tym środowisku pracują i są dla niego reprezentatywne. Inaczej będziemy świadkami kolejnej szopki. Bylbym za tym – i utwierdził mnie w tym moi rozmówcy – by środki te przeznaczyć na jakieś przedsięwzięcie wspólne, np. założenie banku, Agencji Marketingowo-Reklamowej, bądź innych przedsięwzięć stricte gospodarczych w formie spółki, której udziałowcami byłyby spółdzielnie inwalidów i niewidomych. Przeznaczenie ich na (od)budowę jakiegokolwiek struktury administracyjnej byłoby ekonomicznym nonsensem.

Redakcja „Naszych Spraw” z niewymuszoną uwagą obserwować będzie dalszy rozwój wydarzeń.

Ryszard RZEBKO

USTAWA O REHABILITACJI - PRAWEM WCZEŚNIEJ NABYTUM

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Tadeusza Zielińskiego (materiał „Czy prawa nabyte są święte” w „Rzeczypospolitej”) prawa wcześniej nabyte są niepodważalne, „przy niezmienności racji, które były podstawą ich ustanowienia”.

Takim prawem nabytym wcześniej są ulgi podatkowe, które zakładom pracy chronionej gwarantuje ustawa z 9.05.1991 r. Racje, które legły u podstaw tego prawa nie zmieniły się – nadal osoby niepełnosprawne wymagają szczególnego podejścia w procesie rehabilitacji zawodowej, ochrony wymagają zarówno one, jak i ich pracodawcy.

Nie wolno – kontynuuje prof. Zieliński – ustawodawcy w państwie prawnym zmieniać bez powodu, na niekorzyść obywateli, jedynie takich praw, które sam wcześniej ustanowił, nie popełniając żadnego błędu.

Ustawodawca błędu nie popełnił, a chce zmienić prawo na niekorzyść obywateli niepełnosprawnych.

I dalej: W konstytucyjnym państwie prawnym nie może być mowy o kwestionowaniu

uprawnień zagwarantowanych obywatelom w ustawach ze względu na powstały później „stan wyższej konieczności gospodarczej”. Takim nadzwyczajny stan nie uzasadnia sam przez się redukcji praw słusznie i legalnie nabytych za pomocą zwykłej ustawy, nie mającej rangi konstytucyjnej. Tylko odpowiedni przepis ustawy zasadniczej mógłby przewidzieć nadzwyczajne środki usprawiedliwiające ograniczenie praw obywateli ze względu na stan klęski kryzysowej.

Trybunał Konstytucyjny trafnie stwierdził w jednym ze swych orzeczeń z 1992 r. (K.14/91), że „prawo jest zjawiskiem w dużym stopniu autonomicznym w stosunku do państwa i nie powinno służyć urzeczywistnianiu celów politycznych bądź gospodarczych w sposób mogący zdeprecjonować rolę prawa i jego społeczną akceptację”.

Czy można coś do tego dodać?

(rhr)

Na ten fragment „Rozważań Rzecznika Praw Obywatelskich” zwrócił uwagę pan Stanisław Grodowski w Rzeszowie.

„WYCHOWANIE DO PEŁNI ŻYCIA”

15 kwietnia br. o godz. 14.00 odbędzie się w sali wykładowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach, przy ul. Ligonia 7 otwarcie wystawy książek i pomocy edukacyjnych dla dzieci niepełnosprawnych – „Wychowanie do pełni życia”.

Ekspozycja stanowić będzie przegląd dorobku blisko 50 polskich firm z lat 1989–1992.

Obejmować ona będzie książki, środki audiowizualne i inne pomoce edukacyjne dla dzieci specjalnej troski, w tym:

- dla dzieci z wadą słuchu, niewidomych, niedowidzących,
- upośledzonych umysłowo,
- z trudnościami w uczeniu się,
- z zaburzeniami mowy,
- niedostosowanych społecznie.

Prezentowane będą też poradniki dla rodziców i pomoce przydatne terapeutom.

IKa



„IMPULSY ZEWNĘTRZNE FILTRUJĘ PRZESZ WŁASNĄ WYOBRAŹNIĘ...”

5 kwietnia 1993 r. o godz. 14.00 w Katowicach, w gmachu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, ul. Ligonia 7 odbył się vernisaż Jana Bijoka – „Świat mojej wyobraźni”, artyści na wózku inwalidzkim. Tematyka zaprezentowanych rzeźb była bardzo różnorodna: początki państwowości polskiej, cykl bożków słowiańskich, starożytność, legendy śląskie, powstania narodowe, współczesność i tematyka religijna. Wciąż pracuje nad dużym cyklem „Madonny” i stale go uzupełnia.

Prace wystawiono w kilku grupach ekspozycyjnych. Szczególnie piękna była „Madonna przy bramie”, delikatna i wyczelowana rzeźba będąca przeniesieniem treści ludowego wiersza o wygnanej Madonnie, która przysiadła przy bramie zmęczona i smutna. Zwracał uwagę również niezwykle piękny krzyż z koroną i kroplą krwi jednocześnie oraz stajenki pełne drobnych elementów wyrzeźbionych z niezwykłą dokładnością i artyzmem.

Jest to już 38 z kolei wystawa w Małej Galerii. Autor czekał prawie rok na możliwość prezentacji w niej swoich prac. Zaprosił przybyłych do oglądania wystawy krótkim zdaniem: „Za mnie niech mówią moje rzeźby”.

Reporterce „Naszych Spraw” udzielił jednak, w drodze wyjątku, krótkiego wywiadu.

„NS” – Jakiek okresy Pana twórczości obejmuje ta wystawa? Skąd czerpie Pan inspirację?

J.B. – Wystawa obejmuje ostatnie dwa lata. Inspiracją najczęściej jest literatura, własna pomyślność, wyobraźnia i radio. Lubię go słuchać, gdy rzeźbię. „NS” – Wszystkie eksponaty potwierdzają zapowiadaną wielość tematyki. Co dla Pana jest najważniejsze w tej propozycji i dla czego?

J.B. – Najbardziej lubię Madonny, bo wymagają najwięcej pracy.

„NS” – Jak by Pan określił, nazwał swoją sztukę?

J.B. – Powstaje pod wpływem

impulsów zewnętrznych ale wolę przefiltrować je przez własną wyobraźnię.

„NS” – Czy i gdzie będzie Pan wystawiał po Małej Galerii?

J.B. – Co roku wystawiam w pokonkursowych wystawach, dołączam do różnych konkursów, zrobię to na pewno i w tym roku, po tej wystawie.

„NS” – Czy można będzie nabyć Pana rzeźby i czy można na rzeźbieniu zarobić?

J.B. – Zakupić rzeźby można dzisiaj, teraz w trakcie vernisażu i później, w czasie trwania wystawy, a więc do 31 kwietnia. Zarobić się na tym oczywiście nie da, jeśli miałbym to przeliczyć na pieniądze. Rzeźbię od 5 roku życia – nie mógłbym żyć bez rzeźby – dlatego to robię! „NS” – Życzę Panu dalszych sukcesów i radości tworzenia. dziękuję serdecznie za rozmowę.

Na zakończenie artysta zaprosił chętnych do dłubania w przygotowanych kawałkach drewna. Zobowiązał się do skończenia rozpoczętych prac. Znaleźli się chętni, efekty tej wspólnej pracy będą na pewno ciekawe.

Mała Galeria zaprezentowała znowu niezwykle człowieka, wspaniałego artystę. I miał rację Krzysztof M. Kwiatowski – autor artykułu o Janie Bijoku, że „w tych małych figurkach, niezwykle sugestywnych i cyzelowanych z ogromną cierpliwością, zaklęta jest ogromna siła woli, duża wyobraźnia, dobro, pogoda ducha i POKORA wobec LOSU”.

–Te imprezy wrosły już w środowisko – stwierdziła pani Wiesława Szlachta, będąca sercem i duszą wszystkich wystaw w Galerii. Świadczyć o możliwości integracji osób niepełnosprawnych w społeczeństwie i słuszności lansowania tego modelu działania. Do pokonania mamy podstawową barierę architektoniczną, ale wkrótce będziemy mieć winę dla wózków, wtedy problem przestanie istnieć.

Redakcja życzy Małej Galerii wielu udanych wystaw i hojnych sponosorów.

IKa

FESTIWAL BARDZO SZCZEGÓLNYCH SZTUK

FESTIWAL
BARDZO
SZCZEGÓLNYCH
SZTUK



VERY
SPECIAL
ARTS
FESTIVAL

Wzbogacenie życia ludzi niepełnosprawnych - Enriching the lives of people with disabilities

Very Special Arts jest międzynarodową organizacją, której celem jest popieranie twórczości literackiej, teatralnej, muzycznej, tańca i sztuk wizualnych osób niepełnosprawnych fizycznie i psychicznie. VSA została ufundowana w 1974 r. przez Jean Kennedy Smith jako ośrodek edukacyjny przy Centrum Sztuki Stosowanej im. John'a F. Kennedy'ego w Waszyngtonie, którego celem jest poszukiwanie i wprowadzanie zastosowań sztuki i kultury w życiu społeczeństwa. VSA jest rekomendowane przez Kongres Amerykański jako narodowa agencja do koordynacji programu zastosowań sztuki do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Program VSA jest obecnie prowadzony w 50 stanach Ameryki Północnej i w ponad 50 krajach całego świata. Program ten jest wprowadzany w życie poprzez sieć lokalnych, stanowych, narodowych i międzynarodowych organizacji. VSA szuka możliwości pokazania wartości sztuki w życiu wszystkich osób, oraz stwarza możliwości integracyjne poprzez sztukę dla osób niepełnosprawnych.

★ ★ ★

Pod patronatem Very Special Arts odbędzie się w dniach 26 – 28 listopada br. w Katowicach impreza, której nazwę spolszczono na **Festiwal Bardzo Szczególnych Sztuk**.

Jego organizatorami są Stowarzyszenie Rewalidacyjne „ATLAS” i Towarzystwo Zachęty Kultury. Wśród sponsorów wymienić należy: Ministerstwo Kultury, Towarzystwo do Walki z Kalectwem, Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego, Radę Miejską Katowic, Centrum Kultury i Estradę Śląską w Katowicach.

Celem imprezy jest prezentacja sztuki i dorobku artystycznego osób niepełnosprawnych oraz udział Polski w obchodach miesiąca europejskiego Very Special Arts International.

Jego osiągnięciu będą służyły:

- wystawy dzieł twórczości wizualnej artystów niepełnosprawnych
- przegląd twórczości literackiej (spotkania autorskie, wydawnictwa literackie)
- koncerty, pokazy, sympozja i sesje szkoleniowe (art-terapia, muzykoterapia, terapia przez ruch)
- działalność Klubu Festiwalowego
- konferencje i spotkania.

Przewidywana jest też realizacja krajowych imprez teatralnych – cztery spektakle oraz udział gości zagranicznych.

Opracowano na podstawie materiałów dostarczonych przez pana Tadeusza Jackowicza Korczyńskiego

TURNUS DLA NIEPEŁNO- SPRAWNYCH ARTYSTÓW

Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno-Techniczne Spółdzielni Inwalidów WIELSPIN w Poznaniu – korzystając z wieloletnich doświadczeń i osiągnięć poznańskiego środowiska osób niepełnosprawnych – organizuje po raz wtóry turnus rehabilitacyjno-usprawniający dla niepełnosprawnych uzdolnionych artystycznie.

Będzie on miał miejsce w ośrodku bez barier architektonicznych, zatem dostępnym dla wszystkich, w Wągrowcu w dniach 6–22 maja br.

Wezmą w nim udział osoby, dla których środkiem artystycznej ekspresji są: malarstwo, rzeźba, rękodzieło artystyczne, poezja, proza oraz recytacja.

Podkreślić należy, iż organizatorzy przewidzieli dofinansowanie do udziału w turnusie dla osób zgłaszających się indywidualnie.

Wobec ogromnego zainteresowania tą formą łączenia rehabilitacji z możliwością rozwoju artystycznego, planuje się zorganizowanie jeszcze jednego takiego turnusu w październiku. Ika



Fundacja
„Sztuka
Osób
Niepełnosprawnych”

ul. Wadowicka 10, 30-418 Kraków
tel. (0-12) 66-80-22 wew. 254, 66-75-50
konto: BGŻ OW Kraków 835035-1414

Szanowni Państwo,

Od przeszło 1,5 roku działa w Krakowie Fundacja Sztuka Osób Niepełnosprawnych. Zajmowała się ona dotąd przede wszystkim promocją sztuk plastycznych. Jednakże okazało się, że są wśród nas ludzie, interesujący się innymi dziedzinami – muzyką, teatrem, literaturą, tańcem. Podstawową barierą, której niejednokrotnie nie potrafimy przełamać staje się brak odpowiedniej informacji. Wielu z nas np. mieszkających na południu kraju nie wie nic o wernisażach lub koncertach, organizowanych w Gdańsku, Białymstoku lub Szczecinie.

Postanowiliśmy częściowo pomóc Wam – i sobie również – w przełamaniu zatory ograniczenia się do jednego miasta lub nawet

środowiska. Tym bardziej, że obserwujemy niestety także izolowanie się w granicach danej niesprawności, co nie pozwala na prawidłowy rozwój artystyczny. Wreszcie ostatnia, nie mniej ważna przesłanka – możliwość pomocy osobom potrzebującym. Aby specjalnie nie rozwodzić się, pragniemy jedynie zawiadomić Was, że przygotowane są nowe rozwiązania prawne, inspirowane przez Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Edukacji Narodowej, które będą miały na celu stworzenie sieci pomocy stypendialnej. Jak z nią dotrzeć do najbardziej oczekujących, skoro nie potrafimy nakreślić „mapy aktywności artystycznej” kraju?

Zwracamy się zatem do Waszej organizacji z prośbą o przesłanie na adres Fundacji adresów niepełnosprawnych twórców, działających w ramach stowarzyszenia. Kolejnym krokiem stanie się rozesłanie do nich ankiety, pozwalającej na zorganizowanie banku danych. Będziemy wówczas mogli dowiedzieć się, jak ilościowo i jakościowo przedstawia się rozkład profesjonalnego i amatorskiego ruchu artystycznego osób niepełnosprawnych, co pozwoli na bardziej efektywne działanie w przyszłości.

Prosimy także o przekazanie wiadomości wynikających z treści naszego listu do wszystkich tych, którzy w herbie „mają zapisane” dwa hasła: niepełnosprawny i kultura.

★ ★ ★

W związku z podjęciem przez Fundację akcji sprzedaży dzieł sztuki polskich artystów niepełnosprawnych w Stanach Zjednoczonych uprzejmie prosimy o przesłanie barwnych fotografii w formacie pocztówkowym obrazów, które Pan(i) proponowałby do sprzedaży.

Na rewersie każdego zdjęcia należy umieścić następujące dane:

- imię i nazwisko twórcy,
- tytuł pracy,
- jej wymiary oraz stosowną technikę.

Do zdjęć prosimy dołączyć krótką notkę biograficzną, w której trzeba podać dane osobowe i rodzaj niepełnosprawności. Mile widziane będą szczegóły dotyczące udziału w konkursach i wystawach.

Prosimy zaznaczyć także, do jakiej daty autor zobowiązuje się nie sprzedawać dzieł (dzieła) przedstawionego w ofercie.

Chelmu dostępny

Decyzją władz Chelma miasto zostanie w ciągu kilku lat przystosowane do potrzeb ludzi niepełnosprawnych, którzy stanowią 10 proc. jego mieszkańców.

W 11 budynkach administracyjnych, w przychodniach, szkołach i wielopiętrowych domach handlowych zostaną w tym roku zainstalowane windy, podnośniki, pochylnie dla wózków inwalidzkich, przystosuje się też sanitariaty.

Nowe budynki będą od razu budowane z myślą o niepełnosprawnych. Przewiduje się także mikrobuse dla osób z dysfunkcją narządów ruchu i 20 dodatkowych przejść dla pieszych z sygnalizacją dla słabo widzących i niedosłyszących, a także likwidację krawężników i wysepek. Realizacja programu będzie kosztować 17 mld zł i zostanie opłacona ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

„Gazeta Wyborcza” nr 74 z 29 marca 1993 r.

Z „Atlasem” łatwiej

KATOWICE (inf. wł.). Stwardnienie rozsiane (SM – sclerosis multiplex) jest jedną z najczęściej spotykanych, przewlekłych chorób centralnego układu nerwowego. Mimo intensywnych badań przyczyna choroby pozostaje nieznana. Przebieg SM może być bardzo różny – od bezobjawowego do ciężkich uszkodzeń, powodujących trwałą niesprawność.

Polska, kraje północnej Europy i obu Ameryk, to regiony gdzie notuje się największą ilość zachorowań. Stowarzyszenie Rewalidacyjne „Atlas” w Katowicach (ul. Sokolska 3) w każdą środę, o godz. 16, organizuje spotkania osób cierpiących na SM. Biorą w nich udział lekarze, terapeuci. Oprócz tradycyjnych metod leczenia tej choroby ważną rolę odgrywa zachowanie dobrej kondycji. Katowicka siedziba „Atlasu” czeka na amatorów jazdy konnej oraz pływania. Zajęcia na ujeżdżalni znakomicie wyrabiają zmysł równowagi, wzmacniają mięśnie brzucha, co jest szczególnie istotne dla osób poruszających się na wózku.

Od 26 kwietnia do 9 maja w Krynicy odbędzie się obóz rehabilitacyjny dla chorych na stwardnienie. Są jeszcze wolne miejsca. Również w tej sprawie wszelkich informacji udzielają członkowie Stowarzyszenia „Atlas” podczas śródtytułowych spotkań. (wok)

„Trybuna Śląska” z dn. 29 marca br.

NIE WSZYSCY PRZECZYTALI

Niepełnosprawny Fundusz

Do końca roku na koncie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych znajdzie się prawie 6 bln zł. Nie dostaną tych pieniędzy ani niepełnosprawne dzieci na dopłaty do biletów, ani inwalidzi na wózki i protezy, ani chorzy psychicznie na organizowanie warsztatów terapeutycznych. Fundusz bez przeszkód daje pieniądze tylko zakładom pracy, a pożyczka budżetowi państwa.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ma biliony złotych. Niepełnosprawni nie mają pracy i sprzętu rehabilitacyjnego. Fundusz nie może im dać pieniędzy, bo nie pozwala mu na to ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji.

Warsztat nie chroniony

Fundacja Synapsis zorganizowała w maju 1992 r. pracownię terapii rękodzielniczej Agis. Zajęcie znalazło w niej 18 osób chorych psychicznie, głównie schizofreników. Organizatorzy mieli nadzieję, że pracownia zostanie uznana za warsztat terapii zajęciowej, który zgodnie z ustawą ma utrzymywać Fundusz, i otrzyma dotację. Znaczna część podopiecznych pracowni Agis utrzymuje się z symbolicznych zasiłków okresowych z pomocy społecznej i od 1 stycznia nie dostaje zasiłków mieszkaniowych.

Tymczasem, zgodnie z ustawą o zatrudnianiu i rehabilitacji niepełnosprawnych, dotacje mogą dostać warsztaty zatrudniające osoby „całkowicie niezdolne do pracy zarobkowej”, czyli wyłącznie inwalidów I grupy. Uczestnicy pracowni mają II grupę, więc Agis nie dostanie dotacji.

Chorym psychicznie lekarze przyznają na ogół II grupę, aby uniknąć kategorycznego stwierdzenia „do niczego się już nie nadajesz”. Taka diagnoza mogłaby wywołać depresję i myśli samobójcze.

– Gdyby na terenie woj. warszawskiego zorganizować dziesięć warsztatów – twierdzą organizatorzy warsztatu, którzy zwrócili się z prośbą o pomoc do pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych

Według spisu powszechnego z 1988 r., niepełnosprawnych jest 3,8 mln Polaków. Rentę inwalidzką III grupy otrzymuje z ZUS 1 mln 176 tysięcy osób, II grupy – 1 mln 32 tys., I grupy – 262 tys. Od 1 marca renta II grupy to 949 tys. 900 zł miesięcznie, a renty II i I grupy – 1 mln 231 tys. 300 zł. W biurach pracy zarejestrowało się 322 tys. 281 bezrobotnych niepełnosprawnych. Utworzono dla nich w zeszłym roku 8 tys. 717 miejsc pracy.

wiceminister pracy Grażyny Andrzejewskiej – to kilkaset młodych osób chorych psychicznie mogłoby wrócić do normalnego życia.

Dzieci nieustawowe

Fundusz nie może także dofinansowywać fundacji zajmujących się dziećmi. Zgodnie z ustawą o zatrudnianiu i rehabilitacji niepełnosprawnym jest osoba powyżej 15 lat. Nie dostała więc np. dotacji Fundacja Sapere Aude, która zorganizowała poradnię dla dzieci z wadami słuchu przy Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej.

Fundusz nie może także wykupić ulg na przejazdy PKP dla niepełnosprawnych dzieci. Przypomnijmy, że od 1 stycznia straciły one prawo do bezpłatnych przejazdów, a koszt biletu – nawet z 50 proc. zniżką – to często zbyt wiele na kieszenie rodziców niepełnosprawnych dzieci mieszkających w internatach.

Komu pożyczka, komu prezent

Prezes Funduszu Zbigniew Miłek sam narzeka na wady ustawy i wymienia jeszcze jeden przepis – jego zdaniem dyskryminujący dla niepełnosprawnych.

Zakład pracy lub osoba prywatna, który chce zatrudnić niepełnosprawnego, może dostać z Funduszu zwrot kosztów utworzenia takiego miejsca pracy do wysokości 30 przeciętnych wynagrodzeń oraz kosztów jego pensji wraz ze składką na ZUS przez 18 miesięcy.

Tymczasem niepełnosprawny – jeśli chce rozpocząć samodzielną działalność gospodarczą – może dostać najwyżej równowartość 30 przeciętnych wynagrodzeń, jest to jednak tylko pożyczka.

– Ta ustawa jest skierowana do pracodawców, administracji państwowej, urzędów pracy, umożliwia stworzenie miejsca pracy, ale nie rozwiązuje problemów niepełnosprawnych – wyjaśnia Maria Mossakowska, dyrektor Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. – Pożyczka jest jedynym zapisem w ustawie, który jest skierowany bezpośrednio do ludzi.

Budżet wszystko wchłonie

W zeszłym roku na konto Funduszu wpłynęło 3 bln 262 mld 279 mln zł. Z tego 700 mld Fundusz pożyczyl

w końcu roku budżetowi państwa. Za prawie 600 mld zł kupił obligacje skarbu państwa. 31 grudnia miał na koncie 1 bln 805 mld 975 mln zł.

W tym roku Fundusz zakłada, że na jego konto wpłyną 4 bln 735 mld 400 mln zł. Planuje wydanie 5,9 bln zł.

Fundusz zaczął działać w zeszłym roku i – jak mówi prezes – nie było jeszcze „aparatu do sprawnego wydawania pieniędzy”. – Można było je źle wydać albo ich nie wydać – dodaje.

Zdaniem prezesa Miłka w tym roku pieniądze będą sprawniej wydawane.

Jednak w ciągu dwóch pierwszych miesięcy Fundusz wydał niecałe 500 mld zł.

Prezes twierdzi jednak, że opóźnienie spowodowane jest reorganizacją wojewódzkich ośrodków zatrudnienia i rehabilitacji, które podlegały wojewodom, a od 1 stycznia podlegają Krajowemu Urzędowi Pracy.

Pieniądze na konto Funduszu wpłaca każdy zakład pracy, który zatrudnia więcej niż 50 osób, a mniej niż 6 proc. niepełnosprawnych.

Zakład zwalniający osobę, która uznana została za niepełnosprawną w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, wpłaca na konto Funduszu sumę równą 40 przeciętnym płacom.

Nowelizacja poczeka

Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych przygotowało projekt nowelizacji ustawy. Będzie jednak do końca marca konsultowany przez inne resorty, później musi być zatwierdzony przez Radę Ministrów, a następnie przez parlament. Nie wiadomo więc, kiedy wejdzie w życie.

Jest kasa, kasjerki brak

Problemy stwarza nie tylko ustawa. W lecie zeszłego roku Rada Nadzorcza Funduszu uchwaliła, że – zgodnie z przepisem, że Fundusz wspiera rehabilitację osób niepełnosprawnych – inwalidom przyznawana będzie dotacja w wysokości 80 proc. kosztów zakupu sprzętu rehabilitacyjnego (wózków, protez, aparaty umożliwiającej normalne życie i pracę).

Do dziś nie wiadomo, kto ma przyznawać im pieniądze – nie chciały podjąć się tego np. wojewódzkie ośrodki zatrudnienia i rehabilitacji. Fundusz chciałby, żeby przyznawaniem pieniędzy zajęła się służba zdrowia, tym bardziej że lekarzom najłatwiej jest stwierdzić, kto jakiego sprzętu potrzebuje. Fundusz mógłby zapłacić za to resortowi zdrowia.

NATALIA SKIPIETROW

„Gazeta Wyborcza” nr 55 z 6–7 marca 1993 r.

● NAIJNIŻSZE CENY ● WYSOKI STANDARD
● ATRAKCYJNE MIEJSCOWOŚCI ● DOŚWIADCZONY KONTRAHENT

Zakład Usług Socjalnych RSUP w Katowicach, ul. Sokolska 3
dysponuje jeszcze w sezonie letnim wolnymi miejscami na:
koloniach i obozach młodzieżowych

KOLONIE – zlokalizowane w szkołach podstawowych

- | | | |
|-------------|--------------------------------|---------------------------------|
| Góry | 1. CIECINA k/Węgierskiej Górki | 4. WOŹNIKI k/Wadowic |
| | 2. JAWORZE k/Bielska | 5. PRZYDONICA woj. nowosądeckie |
| | 3. JASIEŃICA k/Bielska | 6. JELNA woj. nowosądeckie |

w terminach: I. 26.06 – 14.07.93 II. 16.07 – 3.08.93 III. 5.08 – 23.08.93

koszt osobodnia około 130.000,- (bez przejazdu). Obiekty szkolne wyposażone w sale gimnastyczne, boiska sportowe, stołówkę. W Jaworzu, Jasienicy, Przydonicy możliwość korzystania z basenu. Pozostałe ośrodki położone są niedaleko rzek.

Morze 1. Gdańsk-Oliwa – internat – pokoje 4-osobowe, kryty basen, sala gimnastyczna
 – 27.06 – 15.07.93 r.; – 1.08 – 19.08.93 r. koszt osobodnia około 140.000,- (bez przejazdu)

2. Kołobrzeg – szkoła podstawowa
 – 30.06 – 20.07.93 r. – kolonia zdrowotna – 21.07 – 10.08.93 r.

koszt osobodnia około 140.000,- (bez przejazdu)

OBÓZ MŁODZIEŻOWY – 15-18 LAT

Gdańsk-Oliwa – internat
 – 17.07 – 31.07.93 r.

CZECHY

1. OATRAVICA k/Frytka Mistka – Beskidy – kolonia wypoczynkowa – ośrodek wczasowy, pokoje 3, 4, 5-osobowe, sala telewizyjna, stołówka w terminie 26.06 – 14.07.93 r. kolonia językowa (język angielski) dla początkujących i zaawansowanych, dzieci klas od III–VIII
 cena osobodnia około 140.000,- (bez przejazdu)

2. KARLOV — p. Pradědem, góry Jesienniki, „Chata Kazmarka” – ośrodek wypoczynkowy, pokoje 2, 4, 6-osobowe; Program: basen, wycieczki piesze, autokarowe

Terminy: 20.07 – 7.08.93 – kolonia 7.08. – 21.08.93 – obóz młodzieżowy
 Cena osobodnia około 140 tys. (bez przejazdu)

ZAPRASZAMY do współpracy!

Zgłoszenia prosimy składać pisemnie na adres j.w. lub telefonicznie: 597-914; 596-221 do 4 wew. 39; tlx 0312454; fax 587-789



**PREFEROWANE BĘDĄ
 ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ**

SZUKAMY POMIESZCZEŃ NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

- Z DOGODNYM DOJAZDEM
- O POW. 80 - 150 m²
- DO WYDZIERŻAWIENIA

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW ODNOWA W PSZCZYŃNIE - PROBUCENT MEBLI
 DO KOMPLEKSOWEGO WYPOSAŻANIA BIUR I SKLEPÓW - POSZUKUJE
 POMIESZCZEŃ NADAJĄCYCH SIĘ PBZY NIEDUŻYM NAKŁADZIE ŚRODKÓW
 DO ZAADOPTOWANIA NA SKLEPY MEBLOWE.**



**S.I. ODNOWA
 ul. ZDROJOWA 65
 43-200 PSZCZYŃNA
 tel: 0-378/ 40-21
 telx: 36690
 fax: 0-378/30-78**



„NASZE SPRAWY” — Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Spółdzielni Inwalidów i Zakładów Pracy Chronionej
 Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebko. Wydawca: RSUP Katowice. Redakcja i opracowanie: Agencja Wydawnicza „INA-PRESS” Katowice. Adres wydawcy i redakcji: 40-952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 59-62-21/4, tlx 0312454, fax 58-77-89. Numer zamknięto: 14.04.1993 r. Skład i łamanie: Res-Type Katowice, ul. Warszawska 10, tel. 58-88-69. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

MOCNO INWIGILUJEMY RYNEK

Wywiad z kierownikiem WOZiRON w Gdańsku
– mgr-em Ryszardem Wikarjakiem

Red. – Ile osób zatrudnia Ośrodek, którego pracami Pan kieruje, jaka jest jego struktura?

R.W. – Na to pytanie trudno odpowiedzieć wprost, bowiem pracownicy wielu wydziałów Urzędu (m.in. Fundusz i Budżet, Kancelaria, Sekretariat, Zespół Psychologów i Prawników) pracują m.in. na rzecz Ośrodka. Jest to razem 16 osób. Zatem jest to struktura jakby „stopiona”, bowiem za rozsądniejsze uznałem nie tworzyć jej od podstaw, ma się w ten sposób większe przebiecie tematyczne we wszystkich grupach pracowniczych Urzędu.

Później zorientowałem się, że tworzenie wydzielonych jednak struktur zamkniętych było intencją Biura Pełnomocnika i PFRON, licząc się z ewentualnością wydzielenia WOZiR z Wojewódzkich Urzędów Pracy.

Nie chcieliśmy tworzyć hermetycznej struktury wydzielonej tylko dla osób niepełnosprawnych lecz zdrową strukturę dla wszystkich.

Oczywiście są pewne stanowiska wydzielone zajmujące się sprawami, którymi nie interesuje się Urząd Pracy, np. barierami architektonicznymi i warsztatami terapii.

Red. – Jaka jest liczba zarejestrowanych bezrobotnych osób niepełnosprawnych w woj. gdańskim i ile stworzono do tej pory nowych miejsc pracy dla nich?

R.W. – Zarejestrowanych jest ponad 1000 osób, w 1992 roku zorganizowano dla nich 275 stanowisk, w tym roku do tej pory – ponad 120 miejsc, razem około 400 osób.

Red. – To ogromny przyrost i dynamika wzrostu ilości tych stanowisk w stosunku do ubiegłego roku! Czy nie ma obaw, że wkrótce zabraknie chętnych do pracy osób niepełnosprawnych?

R.W. – Rzeczywiście w pewnym momencie mieliśmy takie obawy. Ten wzrost wynika z faktu, iż ubiegły rok należy uznać za „rozruchowy”, pracowaliśmy w 2-etatowej obsadzie, a teraz ruszyliśmy „pełną parą”. Z tego co wiem, to – bez fałszywej skromności – nasz Ośrodek jest w czołówce pod względem ilości tworzonych stanowisk pracy.

Trzeba jednak mieć świadomość, że – jak powiedział jeden z szefów WOZiR – na razie „zdejmuje się śmietankę” osób niepełnosprawnych poszukujących pracy – najlepiej wykształconych i najmniej poszkodowanych. Już jednak zaczęły się schody – problemy ze znalezieniem właściwej osoby.

Red. – Jaki rodzaj stanowisk dominuje wśród tych nowych zatrudnień?

ciąg dalszy na str. 2 i 3

Dla naszych czytelników i wszystkich zainteresowanych promocją zatrudnienia i innych spraw życiowych osób niepełnosprawnych mamy zupełnie nową propozycję. Jest nią cykl „NASZE SPRAWY w...”. Jego skromną zawadką jest wkładka „NASZE SPRAWY W GDAŃSKU”, którą Państwu prezentujemy.

NASZA NOWA PROPOZYCJA

Próba zainicjowania tego cyklu wynika z co najmniej dwóch inspiracji:

1. Braku rzetelnych informacji o sytuacji, inicjatywach i działaniach w interesującym nas zakresie z tzw. terenu, z prób i nacisków przedstawicieli pracodawców osób niepełnosprawnych, by w szerszym niż dotychczas zakresie je prezentować.
2. Chęci poszerzenia i uatrakcyjnienia oferty informacyjnej i publicystycznej naszego pisma, być może zdobycia nowych Czytelników.

Marzy się nam wydawanie docelowo co miesiąc – dodatku do „Naszych Spraw”, na przyzwoitym papierze, z kolorowym serwisem fotograficznym. Prezentowałby on możliwie szerokie spektrum zagadnień i wydarzeń dotyczących osób niepełnosprawnych – głównie możliwości i dokonania w ich pracy zawodowej – w konkretnym terenie, mógłby przedstawić problemy charakterystyczne dla tego regionu, poszczególne zakłady pracy chronionej i innych pracodawców, działalność Wojewódzkich Ośrodków ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji. Nie unikałibyśmy też prezentacji stowarzyszeń i innych organizacji pozarządowych osób niepełnosprawnych, dokonań w zakresie sportu, czy kultury, sylwetek ciekawych ludzi, którzy ze swoich dysfunkcji potrafili stworzyć atut w postaci „innej sprawności”.

Bezpośredni wpływ na formę i treść poszczególnych dodatków „NASZE SPRAWY W...” miałby ich zleceniodawcy, którzy musieliby pokryć koszty tego wydawnictwa. Nie ma bowiem – niestety – możliwości, by wystarczyć nań środków będących w dyspozycji Agencji Wydawniczej INA-PRESS, a pochodzących od prenumeratorów „Naszych Spraw”. Ich ilość co prawda stale rośnie, jednak nie rekompensuje to stałego wzrostu kosztów wszystkich mediów – czynszu, energii, komunikacji, papieru i druku. Nie chcielibyśmy zaś, by konsekwencje wydawania tego dodatku ponosili wszyscy prenumeratorzy, groziłoby to bowiem istotnym wzrostem ceny prenumeraty naszego pisma w najbliższej przyszłości. Tego zaś chcielibyśmy uniknąć za wszelką cenę uznając, że i tak koszt ten – z przyczyn od nas niezależnych – jest bardzo wysoki.

Jest jeszcze jedna możliwość, która pozwoliłaby na poszerzenie formuły wydawniczej „Naszych Spraw” bez dodatkowych obciążeń dla Czytelników – gdyby sponsorowania tej inicjatywy edytorskiej podjęli się Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, bądź PFRON. Wszak są to instytucje, które najbardziej powinny być zainteresowane obiegiem informacji w środowisku pracodawców osób niepełnosprawnych i jego promocją.

Stosowana propozycja zostanie im przedstawiona w najbliższym czasie.

Na razie jest pomysł i ciekawa inicjatywa wynikła z „oddolnych” potrzeb i dążeń.

Czekamy na odzew Czytelników – czy chcą swoimi osiągnięciami, problemami i planami podzielić się na naszych łamach z innymi?

Wszystkie propozycje będą skrzętnie odnotowywane.

Redakcja



MOCNO INWIGILUJEMY RYNEK

dokończenie ze str. 1

R.W. – Początkowo były to stanowiska poligraficzno-introligatorskie. Moje zdumienie i złość budził fakt, że w tym samym czasie spółdzielnie inwalidów tej branży zwalniały pracowników. Później były to stanowiska biurowo-administracyjne (w tym komputerowe), w ostatnim okresie – stanowiska szwalnicze. Jest na nie tak duże zapotrzebowanie, że uruchomiłem w tym zakresie duży kurs dla 35 osób, na który był problem, by zwerbować odpowiednią ilość chętnych.

Są tu bardzo ciekawe inicjatywy, np. jedna z firm chce zatrudnić 77 osób niepełnosprawnych przy... huskowaniu orzechów włoskich – do 30 w zakładzie zwartym do segregowania i paczkowania i 50 w nakładztwie, w Gdańsku i Tczewie, gdzie jest bardzo wysoki wskaźnik bezrobocia (ponad 20%). Oczywiście wiarygodność przedsięwzięcia, umowy dostawy, zabezpieczenia – to wszystko jest przez nas dokładnie analizowane.

U mnie nie ma łatwo. Pracodawca, który chce ode mnie uzyskać środki musi się wykazać. Często są to dla niego najtrudniej „wywalczone” w życiu pieniądze. I niektórzy wychodzą stąd naprawdę spoceni. Mocno inwigilujemy rynek zarówno pod względem konkurencji, jak i produktu, który ma być wytwarzany, mamy spore rozeznanie i wyhamowujemy nadmierne zapędy do przeinwestowywania.

Red. – Czy przez zbytnią restrykcyjność nie zniechęca Pan zatem potencjalnych pracodawców osób niepełnosprawnych?

R.W. – Nie jest tak źle – mam podpisanych 150 umów, odmówiłem jej zawarcia w 2–3 przypadkach. Należy jednak pamiętać, iż początek był dość łatwy – rzetelne zakłady chciały tworzyć miejsca pracy, a im dalej w las, im większa jest wiedza, tym więcej kombinatorów łgnie do nas.

Red. – Czy dotychczasowe refundacje WOZIR przyczyniły się do powstania nowego zakładu pracy chronionej?

R.W. – Niestety jeszcze nie, w Gdańsku nie mamy żadnego prywatnego zakładu z tym statusem, aczkolwiek trzy przymierzają się do jego uzyskania i rokuja dobrze.

Red. – Ile osób niepełnosprawnych otrzymało dotychczas pożyczki na własną działalność gospodarczą i jakie to były stanowiska?

R.W. – Bardzo niewiele było wniosków – tylko siedem i wszystkie rozpatrzone były pozytywnie. Trzy z nich to handel, jedna wypożyczalnia kaset video (bardzo trafiona lokalizacja), a nawet biuro rachunkowe i skup i konfekcjonowanie zboża – przygotowywanie mieszanek dla piekarń, na bazie młyna w sąsiedztwie.

Red. – Jak ocenia Pan funkcjonowanie spółdzielni inwalidów na „swoim” terenie?

R.W. – Spółdzielnie te nie plałtują, mają się nieźle, a ja nie za bardzo im w tym pomagam – nie „doją” ze mnie. Z tych 400 nowych miejsc pracy 30–40 stworzyły spółdzielnie, jest to margines w całości. Zdumienie jednak budzi, że nie tylko nie współdziałają ale bywają z sobą w konflikcie, „podżerają” sobie rynek... A jak ocenić występowanie do PFRON o kredyt na działalność, do której niewykorzystane maszyny stoją w sąsiedniej spółdzielni? Razi mnie także niewykorzystany potencjał rehabilitacyjny. Lśniący sprzęt, który nie

Na Seminarium w Mławie (patrz ubiegłoroczny numer 10 „NS”) pani Krystyna Dominiczak, przewodnicząca Gdańskiego Stowarzyszenia Inwalidów Narządu Ruchu „Solidarność” przedstawiła pokrótce działania tej organizacji i realizowaną przez nią koncepcję zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Postanowiliśmy z bliska przyjrzeć się tej działalności.

Nasze Stowarzyszenie – mówi pani Dominiczak – powstało krótko po zaistnieniu ustawy o stowarzyszeniach, z nastawieniem na własną działalność gospodarczą i koncepcję jej wspierania wśród osób niepełnosprawnych. Uczciwie muszę przyznać, że niemalże wszyscy – administracja terenowa i inni, do których zwracaliśmy się z prośbą o pomoc, byli nam przychylni, otrzymaliśmy m.in. lokal, w któ-

POWIAŁO WIATREM ZDROWEGO MYŚLENIA O NIEPEŁNOSPRAWNYCH

rym mieści się w tej chwili skład celny. To zrozumienie Pana Prezydenta Gdańska i Pani Prezydent Gdyni, ich świadomość problemów osób niepełnosprawnych i przychylność dla naszej koncepcji bardzo pomogły nam na początku i pomagają nadal całemu środowisku. Dzięki nim udało się na przykład załatwić w centrum Gdańska obiekt na Wojewódzką Przychodnię Rehabilitacyjną, energicznie likwidowane są bariery architektoniczne w Trójmieście.

Stowarzyszenie „Solidarność” prowadzi aktualnie Agencję Handlową zatrudniającą 10 osób niepełnosprawnych, w skład której wchodzi: skład celny, hurtownia i sklep. Ten pierwszy świadczy usługi składowania, magazynuje towary własne, głównie kosmetyki, środki higieny pracy (w tym rewelacyjne żele czyszczące angielskiej firmy DEB-TUFANEGA I SWARFEGA), włoskie kafelki i terakotę (duża gama odcieni, atrakcyjne ceny). Hurtownia prowadzi ten sam asortyment, dodatkowo mydła w płynie i dozowniki do nich, producentów krajowych. Natomiast sklep „Anemon” to świetnie wyposażony mały dom towarowy prowadzący głównie artykuły malarsko-reмонтowe, chemii gospodarczej, gospodarstwa domowego i sprzęt rehabilitacyjny, w tym wózki inwalidzkie ze Świdnika.

Dużą wagę Stowarzyszenie przykładą do podejmowania samodzielnej działalności gospodarczej przez osoby niepełnosprawne. Jego członkowie założyli już 6 takich niewielkich firm, które zatrudniają kolejnych inwalidów. Są to m.in.:

- studio komputerowe
- warsztat wyrobów z bursztynu (eksportuje do USA)
- „Bajland” – rodzaj „wesołego miasteczka” na bazie starych wózków akumulatorowych
- stoisko elektroniczne w sklepie
- mini-hurtownia w Łodzi, która na tym terenie sprzedaje towary Stowarzyszenia.



jest szerzej udostępniony, nawet za odpłatnością. Chodzi przy tym nie tylko o aspekt finansowy lecz również społeczny.

Red. – Czy Pański Ośrodek ma jakąś koncepcję zawodowego „zagospodarowania” osób ze schorzeniami z grupy neuropsychiatrycznej?

R.W. – Brak takiej koncepcji generalnej odczuwalny jest nie tylko na naszym terenie. Prywatnie uważam, że – po stworzeniu pewnych preferencji – w większym stopniu powinny je zatrudniać spółdzielnie inwalidów, bowiem są do tego najlepiej przygotowane od strony medyczno-rehabilitacyjnej. Należy sobie uczciwie odpowiedzieć, że znikomą ilość ludzi z tymi schorzeniami uda się „wytłoczyć” w tzw. zdrowe społeczeństwo, bowiem pracodawcy boją się albo ich schorzeń, albo ich osobowości.

Red. – Czy informacje, które docierają do Pana z szeroko rozumianej „centrali” są wystarczające?

R.W. – Proszę nie oczekiwać, że będę się tutaj publicznie uskarżał, bo jak jakieś informacji potrzebuję, to ją wydobędę. Najbardziej jednak brakuje „porozumień poziomych” – wymiany wiadomości między poszczególnymi WOZiR – o inicjatywach, o możliwościach, o działaniach.

Tego typu kontakty „techniczne” są najcenniejsze, a wymiana doświadczeń i pomysłów daje informację, której nie może nam dać żadna „centrala”.

Red. – Czy aktualny stan prawny dotyczący osób niepełnosprawnych uznaje Pan za w pełni satysfakcjonujący?

R.W. – Stan ten nie jest doskonały i z pewnością zaszkodziła mu duża rotacja „na szczeblach”. Postulowałbym następujące zmiany do ustawy z 9.05.1992 r.:

- refundacja wynagrodzenia zatrudnionej osoby niepełnosprawnej „do 18 miesięcy” – nie jak jest dotychczas – „przez 18 miesięcy”,
- na tworzenie miejsc pracy powinny być również pożyczki, nie tylko refundacja,
- pożyczkę na działalność gospodarczą powinna również móc uzyskać osoba już ją prowadząca – nieraz potrzebuje doinwestowania, dodatkowego impulsu.

Red. – Czy poza promocją zatrudnienia WOZiR wykonuje jeszcze inne działania na rzecz osób niepełnosprawnych? Myślę tu np. o pomocy w zakupie sprzętu rehabilitacyjnego.

R.W. – Nie otrzymałem pełnomocnictw z PFRON-u na realizację tego ostatniego zadania,

aczkolwiek jestem do niego przygotowany. Uważam jednak, że nie jest to robota dla nas – nie powinienem powoływać nowej komisji. Powinniśmy mieć tylko możliwość wejścia ze swoim kandydatem, któremu potrzeba „uzbrojenia” do podjęcia pracy. Nie możemy natomiast indywidualną pomocą objąć wszystkich inwalidów z całego województwa. Te zadania powinna realizować służba zdrowia, opieka społeczna czy inne już działające instytucje. Jeśli my jesteśmy urzędem pracy to musimy się zajmować sprawami zatrudnienia, a nie całą problematyką życiową człowieka niepełnosprawnego.

Red. – Jakie zakłady zatrudniające w Gdańsku osoby niepełnosprawne byłby Pan skłonny uznać za pracodawców wzorcowych?

R.W. – Z zakładów pracy chronionej byłaby to Spółdzielnia Niewidomych „SINOL” w Gdańsku-Oliwie, która zmodernizowała swój park maszynowy i współpracuje z partnerem szwedzkim. Z mniejszych firm polecałbym Przedsiębiorstwo „Plexiform” z Banina p. Gdańskiem, które produkuje galanterię z pleksi i glasu również we współpracy ze Szwedami i reklamy świetlne.

Red. – Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Wywiad przeprowadzono dnia 22.03.br.

Tylko w Trójmieście zatrudniają one 25 osób niepełnosprawnych, w tym niektórych ciężko poszkodowanych.

Zdaniem pani Dominiczak „samozatrudnienie” może stanowić podstawowe antidotum na brak miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Jego zakres można by znacznie zwiększyć, gdyby można było udzielać pożyczek na ten cel nie tylko niepełnosprawnym bezrobotnym ale wszystkim, którzy będą chcieli to uczynić i przedstawią rozsądny business-plan.

Członkowie Stowarzyszenia widzą pilną konieczność „zagospodarowania” osób niepełnosprawnych ze schorzeniami z grupy neuropsychiatrycznej. W ich odczuciu warsztaty terapii zajęciowej powinny być w dużej części finansowane przez administrację terenową, powinny też powstawać dzienne ośrodki adaptacyjne – w tym dla dzieci i młodzieży. Ci ludzie muszą mieć jakieś zajęcia i cel, a pomóc im w tym mogą absolwenci szkoły pracowników socjalnych mieszczącej się w Gdańsku-Przymorzu.

Pani Krystyna Dominiczak to prawdziwy *spiritus movens* gdańskiego środowiska niepełnosprawnych. Wrażliwa, inteligentna, otwarta na świat i ludzi potrafi „pociągnąć” za sobą, zainteresować, poruszyć. Oby wystarczyło jej energii, siły i woli na dalsze lata. Takiego formatu człowieka życzyć można każdemu środowisku. Czy znajdziemy jej sobowtórów gdzie indziej? Pojedziemy, poszukamy i napiszemy o tym.

Na zdjęciu Sklep „Anemon”

ONI MOGĄ NAUCZYĆ!

Centrum Komputerowe ITM w Gdańsku-Wrzeszczu utworzyły w październiku ub. roku osoby niepełnosprawne z pomocą Gdańskiego Stowarzyszenia „Solidarność”, które ma w nim 20% udziałów.

Jego główną działalnością jest prowadzenie stale poszerzanego zakresu kursów komputerowych. Dotychczas przeszkolono 40 osób z czego ponad 70% to inwalidzi; im koszt szkolenia pokrywa Wojewódzki Ośrodek ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji.

Są to kursy: podstawowy (obsługa IBM PC, podstawy systemu operacyjnego DOS i Norton Commander), obsługa edytora tekstowego TAG i pro-

gramu graficznego Corell Draw. Przygotowywana jest nauka programów Words i Word for Windows, specjalistyczne komputerowe kursy księgowości i obsługi sekretariatów (komputer, fax, kopia, inne).

Centrum świadczy także usługi z zakresu składu komputerowego (Ventura Publisher), opracowań graficznych do wydawnictw, skanowania, wykonawstwa opraw i odbitek kserograficznych.

Docelowa ilość stanowisk komputerowych dla celów kursów będzie wynosić 8–10.

Istotne jest też to, iż osobom niepełnosprawnym, które na kursie komputerowym poczynią największe postępy Centrum zapewnia pracę.



„NIE JESTEŚMY TOWARZYSTWEM WZAJEMNEJ ADORACJI”

Spółdzielnia Niewidomych im. Stanisława Janczura „SINOL” w Gdańsku-Oliwie do 1990 r. wytwarzała głównie elementy w branży elektronicznej, reszta to szczotki i pędzle, zatrudniając 320 pracowników.

Gdy przyszła recesja odbiorcy elektroniki „padli”, będąc wierzycielami spółdzielni, ona zaś przeszła „normalną” drogę spłacając kilkadziesiąt procentowe miesięczne odsetki od bieżących kredytów, „wydzierając” środki wierzycielom i starając się nie dać zepchnąć z rynku.

Nie obeszło się też oczywiście bez redukcji zatrudnienia, jednak w większości w sposób niejako naturalny (emerytury, renty) i nie miała ona charakteru drastycznego. Obecnie zatrudnionych jest 210 pracowników, z czego 82% to osoby niepełnosprawne, a 63% (sic!) legitymuje się I i II grupą KIZ.

Co „SINOL” wytwarza obecnie? Domeną produkcji pozostała tradycyjna branża szczotkarsko-pędzlarska. Nie jest to już jednak wyłącznie ciężka i żmudna praca ręczna, bowiem – za relatywnie niewielkie pieniądze – zakupiono używane duńskie automaty do produkcji szczotek.

Ich koszt wyniósł 500 mln zł, podczas gdy jedna nowa maszyna tego typu kosztuje 3-4 mld zł.

Zarząd musiał się dobrze „nagimnastykować”, by wyjaśnić załódze, że nie tylko nie spowoduje to spadku zatrudnienia, może natomiast doprowadzić do jego wzrostu, z powodu konieczności jednostkowego konfekcjonowania drobnych wyrobów. Tak też się dzieje – ilość zatrudnionych nie tylko ustabilizowała się, ma nawet tendencję wzros-



ową. Natomiast jakość wyrobów produkowanych przez automaty jest nieosiągalna w pracy ręcznej, galanteria szczotkarska wygląda już zupełnie inaczej.

Ta branża – aczkolwiek dominuje – to jednak jeszcze nie wszystko. Wszczęto bowiem rozmowy ze szwedzką firmą „BILSOM”, która jest dużym producentem sprzętu ochronnego osobistej pracownika. Zaowocowały one produkcją (montażem i konfekcjonowaniem) środków ochrony słuchu – zatyczek przeciwhałasowych do uszu. Docelowo będzie się ich wytwarzać 250 tys. sztuk miesięcznie, co da pracę 15-20 ludziom. W przygotowaniu są też inne wyroby w kooperacji z „BILSOM-em”, początkowo na rynek szwedzki, później również do Europy Wschodniej.

Spółdzielnia udało się jeszcze utrzymać 35 pracowników w nakładztwie.

Na przestrzeni 1992 roku odnotowano już tylko przyrost zatrudnienia.

– Jako pierwsi korzystaliśmy ze środków WOZiR – mówi prezes Zarządu Spółdzielni, pan Antoni Więckowski – będziemy czynić to nadal. Dotychczas zrefundował on nam koszt stworzenia 15 stanowisk pracy. Od PFRON-u oczekiwaliśmy mocnego wsparcia, otrzymaliśmy je i musimy im podziękować. Za uzyskane środki wyposażyliśmy gabinety rehabilitacyjne, kupiliśmy nowy unił stomatologiczny, wyposażenie (maglownica, suszarka) do prowadzonego przez nas internatu.

Od 1992 roku nie zapłaciliśmy grosza karnych odsetek, układ należności do zobowiązań ma się jak 6:1, zaś ubiegłoroczny zysk brutto zamyka się kwotą 800 mln zł.

Ponieważ posiadamy duże obiekty, duże są koszty stałe na ich utrzymanie bez względu na to, czy są wykorzystane, czy nie. Optymalizując te koszty wynajmujemy część pomieszczeń jednemu firmom, wśród których jest spółka „SINOLU” z „BILSOM-em”. Jej zadaniem jest rozprawianie sprzętu „BILSOM-a” na terenie kraju i zagwarantowanie pracy dla osób niepełnosprawnych w naszej spółdzielni.

W najbliższym sąsiedztwie Spółdzielni znajdują się 3 budynki, w których większość lokatorów stanowią pracownicy i ich rodziny. Ze spółdzielnią mieszkaniową zawarte jest porozumienie, na mocy którego na każde zwalnianie mieszkanie „SINOL” proponuje swojego pracownika.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż spółdzielnia jako całość pracuje w pełnym wymiarze czasu pracy. Jeżeli występują jakieś limity, to wynikają z ograniczenia możliwości zarobkowania przez rencistów – każdy to sobie koryguje.

Jestem oburzony – powiedział pan Tadeusz Kołodziejczyk, z-ca prezesa ds rehabilitacji, niewidomy – na padające jeszcze tu i ówdzie określenie „getto” pod adresem spółdzielni niewidomych, czy innych inwalidów. Zarówno ja jak i inni pracownicy czujemy się tu rzeczywiście u siebie, to dla nas nie getto, a oaza.

Nie jesteśmy towarzystwem wzajemnej adoracji – stwierdził pan Więckowski – wymagamy od siebie bardzo wiele. W pracy pomaga nam przyjaźń, która jest motorem naszego działania. Każdy pracownik jest bardzo mocno związany z zakładem, dba o niego jak o swoją własność i to jest słuszne podejście, zapewniające właściwą atmosferę pracy i również kontaktów towarzyskich.

Na pewno można mówić o sukcesie tego zakładu oglądając doskonałą organizację pracy, wspaniałą atmosferę i współpracę „góry” i „dołu”. Ale to nie przyszło samo, zapracowali na to wszyscy ludzie „SINOLU”.

No i „tak trzymać”! Macie się czym pochwalić.

Szanowni Państwo!

Gdańskie Stowarzyszenie Inwalidów Narządu Ruchu oraz P.H. „Uniwersal” pragnie Państwa uprzejmie poinformować o zamiśle uruchomienia przedsięwzięcia pod wstępną roboczą nazwą „CENTRUM HURTOWE”.

Nasza idea opiera się na następujących założeniach:

– przeważająca liczba przedsiębiorstw na rynku krajowym boryka się stale z trudnościami zbytu swoich wyrobów, co powoduje brak możliwości finansowania promocji tych wyrobów i związaną z tym niemożność ekspansji rynkowej tak krajowej jak i eksportowej, przy niewykorzystanych możliwościach produkcyjnych,

– stworzenie własnego przedstawicielstwa handlowego w dużej aglomeracji miejskiej pociągą za sobą znaczne nakłady finansowe, a w konsekwencji czego dotarcie producenta do potencjalnego odbiorcy z reguły jest nieopłacalne,

– ze względu na specyficzną sytuację spółdzielni inwalidzkich i ich (często bardzo wąski) profil produkcji, z reguły zasięg ich kontaktów handlowych ograniczony zostaje do lokalnego rynku.

W tym stanie rzeczy powstaje sytuacja, że w miejsce produkowanych przez te firmy

wyrobów wprowadza się importowane, których jakość często ustępuje polskiemu odpowiednikowi, jednak dzięki dobrej promocji i efektywnemu opakowaniu są z powodzeniem sprzedawane po cenach wielokrotnie wyższych. Istnieje więc potrzeba stworzenia drogi od producenta do odbiorcy w taki sposób, aby ponoszone koszty były ograniczone do minimum i skalkulowane w takiej wysokości, by mogły je ponosić firmy wytwarzające wyroby w niewielkich ilościach i asortymencie. Zgromadzenie wyrobów tych producentów w jednym miejscu i pod jednym dachem w dużej aglomeracji miejskiej pozwoli prowadzić nie tylko ofensywną promocję, ale poprzez proponowany szeroki asortyment wymusi popyt na terenie Trójmiasta. Na realizację tego zamierzenia przewidujemy obiekt o powierzchni 1200 m² zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie trójmiejskiej obwodnicy. Ostateczna koncepcja organizacyjna tego zamierzenia, ogranicza się w praktyce do dwóch rozwiązań:

- a) stoiska firmowe
- b) stoiska branżowe

zostanie ona podjęta w oparciu o odpowiedź na niniejsze pismo, które jako sondażowe przesądzi o realności przedstawionej koncepcji. Niemniej pozwalamy sobie syntetycznie zresumować ogólne warunki uczestnictwa:

1. udział w przedsięwzięciu jest bezpłatny,
 2. pierwszeństwo udziału mają firmy i zakłady zatrudniające niepełnosprawnych,
 3. sprzedaż towarów odbywać się będzie na zasadach konsegnacji,
 4. jedyne koszty ponoszone przez producenta to koszty dostawy towarów do „CENTRUM HURTOWEGO”,
 5. wkład własny (w zależności od ostatecznej koncepcji organizacyjnej) związany będzie z ewentualną ekspozycją własnych wyrobów.
- Od Państwa oczekujemy:
1. przesłania na nasz adres oferty towarowej wraz z cenami,
 2. zapotrzebowania na powierzchnię ekspozycji,
 3. przesłania swoich uwag i koncepcji w przedmiotowej sprawie.
- Oczekując na odpowiedź, pozostajemy z poważaniem
KIEROWNIK Agencji Handlowej
mgr Krystyna Dominiczak
GDAŃSKIE STOWARZYSZENIE INWALIDÓW
NARZĄDU RUCHU „SOLIDARNOŚĆ”
AGENCJA HANDLOWA
Gdańsk, Dąbrowszczaków 11

Opracowanie i serwis fotograficzny
– zespół redakcyjny „Naszych Spraw”

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.